

MAŁGORZATA EWA KOWALCZYK
Uniwersytet Wrocławski

Mało jest podobno krain na świecie wystawiających nam razem tyle pięknych położeń natury i tyle pysznych ręki ludzkiej pamiątek. Przyświecające nieba Sycylii równie są czyste i jasne jak te, co nad Auzonią jaśnieją, góry jej równają się prawie Alpom, wokoło otacza je morze, w pośrodku gubiąca się w obłokach, śniegami okryta Etna, wrzące w wnętrznościach swoich karmiąc płomienie, jak okropny kaganiec oświeca tę wesołą i żyzną krainę.

Julian Ursyn Niemcewicz¹

Obraz Sycylii i Sycylijczyków w polskim piśmiennictwie geograficznym XVIII wieku

Od stuleci Sycylia przyciąga, zachwyca, a jednocześnie budzi lęk. Jej mieszkańcy uważają się za ludzi wyjątkowych, a swój region za odmienny od reszty kontynentu i wcale nie są w tych sądach odosobnieni. Ta największa z wysp na Morzu Śródziemnym różni się od reszty Europy pod wieloma względami. Jej dzieje zdeterminowane przez dominację obcych ludów – Greków, Kartagińczyków, Rzymian, Arabów, Normanów, Francuzów, Austriaków oraz Hiszpanów – niewiele miały wspólnego z historią Włoch kontynentalnych. Po minionych wydarzeniach, naznaczonych współlistnieniem i przenikaniem się tak wielu rozmaitych kultur, pozostały liczne ślady: świątynie, pałace, teatry, kościoły, ale również sycylijski dialekt, zdradzający naleciałości innych języków. Ta kulturowa mozaika wyspy do dziś intryguje. Spoglądając wstecz w XVIII stulecie, zwłaszcza w drugą jego połowę, można mówić o szczególnym zainteresowaniu Polaków tym egzotycznym regionem włoskiego Mezzogiorna².

¹ J. U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, t. I, Warszawa 1957, s. 194.

² Por. K. Jaworska, *Appunti sui viaggiatori polacchi in Sicilia dal XVI al XIX secolo*, [w:] *Viaggio nel Sud I. Viaggiatori stranieri in Sicilia*, a cura di E. Kanceff

Tu bowiem równolegle do haseł i ideologii Oświecenia rodził się neoklasycyzm przynoszący nowy ideał życia i sztuki oparty na wzorach myśli starożytnej Hellady. Z jednej więc strony fascynowała przedstawicieli dawnej Rzeczypospolitej – jak zresztą wszystkich mieszkańców Północy – egzotyka i piękno krajobrazu, czar Wybrzeża Morza Jońskiego, groza Etny, z drugiej urok ziemi przepelnionej starogreckimi pomnikami. Żywe zainteresowanie wzbudzały także istniejące na wyspie przeciwieństwa w życiu codziennym, moralności oraz stosunkach społecznych, ekonomicznych i politycznych. Tak więc „wiek XVIII – by powtórzyć za Stanisławem Grzybowskim – ze swymi skłonnościami antykwarycznymi zwracał uwagę głównie na zabytki greckiej przeszłości, lekceważąc średniowiecze sycylijskie, a ówczesny stan kraju oceniając przez pryzmat jego równie lekceważonych realiów politycznych i społecznych, rządów absolutnych, bandytyzmu i dziwactw magnackich”³. Pasjonująca dziś historyków kultury arabsko-normandzka przeszłość Sycylii pozostawała w kulturze polskiej XVIII w. wyraźnie na uboczu powszechnych zainteresowań. Znalazło to swoje odbicie w nośnym medium wiedzy o ówczesnym świecie, jakim były krajoznawcze dzieła.

Zwróćmy uwagę, iż w polskiej kulturze czytelniczej XVIII stulecia piśmiennictwo geograficzne stanowiło niezwykle ważną formę upowszechniania informacji o bliższych i dalszych krajach, a także różnorodności życia zamieszkujących je narodów. Kształtowało zarazem w świadomości ówczesnego społeczeństwa wyobrażenia na ich temat⁴. Geograficzne treści przybliżając odległe przestrzenie zaspokajały jednocześnie zapotrzebowanie współczesnych na egzotycz-

e R. Rampone, *Biblioteca del viaggio in Italia* – Studi 36, Geneve 1989, s. 161–185; B. Biliński, *Francesco Bieliński un viaggiatore illuminista polacco visita la Sicilia e scava ad Agrigento (1791)*, [w:] *Miscellanea di studi classici in onore di Eugenio Manni*, t. I, Roma 1979, s. 200–211; D. Kozińska-Donderi, *Obraz Włoch i motywy włoskie w prozie polskiej 1818–1956*, Wrocław 2003, s. 32–40.

³ S. Grzybowski, *Trzyście miast*, Wrocław 2002, s. 37.

⁴ Por. B. Rok, *Staropolskie relacje geograficzne o Syberii w XVIII wieku*, [w:] *Syberia w historii i kulturze narodu polskiego*, Wrocław 1998, s. 41–45; idem, *Obraz Ameryki w polskim piśmiennictwie geograficznym XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów kultury i mentalności czasów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław 1993, s. 135–146; idem, *Hiszpania w opinii społeczeństwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku*, „Studia Historyczne” 1995, R. XXXVIII, z. 3, s. 335–352; idem, *Obraz Niemców i Niemiec w polskim piśmiennictwie geograficznym XVIII w.*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1990, Historia LXXIV, s. 105–110; idem, *Znajomość Austrii w polskich dziełach geograficznych w XVIII wieku*, „Sobótka” 1983, R. 4, s. 577–582; A. Żal, *Obraz Ziemi Świętej w polskich kompendiach geograficznych XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław 2003, s. 123–136.

ne informacje i ciekawostki⁵. Do tego celu wyśmienicie nadawały się opisy sycylijskiej przyrody, klimatu czy też obyczajów, urozmaicane opowieściami o występujących w różnych zakątkach wyspy kuriozach i dziwach natury. Niewątpliwie świat poznawany z pomocą krajoznawczych ksiąg stawał się ciekawszy, bardziej przystępny i zrozumiały. Tego typu lektura zawsze też stanowiła doskonały impuls i zachętę do przedsięwzięcia peregrynacji. Ale dla wszystkich tych, którzy z najrozmaitszych powodów nie mogli sobie pozwolić na długi i kosztowny wояaż za granicę, piśmiennictwo geograficzne stanowić mogły pewnego rodzaju namiastkę i korelat podróży. Studiujący geograficzne dzieło przedstawiciel staropolskiego społeczeństwa „w tych cyrkumstancyjach, kiedy znaczny uczyni postępek, lepiej się swego czasu popisować może, niżeli ów, który przez lat kilka w cudzych krajach zabawiwszy, nie jeden tysiąc cekinów przetrawił, a tego się nie nauczył, czego ex praesenti opere nabyć może” pisał we wstępie do „łaskawego czytelnika” autor kompendium geograficznego Jan Naumański⁶. W ten oto prosty sposób, bez ponoszenia najmniejszego trudu, ryzyka i kosztów, czytelnik odbyć mógł daleką i pasjonującą podróż w wyobraźni. Badacze zajmujący się problematyką czytelnictwa zwracają uwagę na wręcz emocjonalny stosunek ówczesnie żyjących do książek. Barbara Bieńkowska zauważyła, że staropolskie wydawnictwa „noszą wyraźne ślady lektury, i to bardzo pilnej i uważnej”⁷. Najlepszym tego dowodem są słowa wileńskiego jezuitę Jana Drewsa: „Czytanie historii i opisywanie świata jest samo przez się tak wzbudzające do pilnego onych szperania i przerozumiewania, aż chyba ostatnią gnuśnością był rozum zagrzebiony, żeby się do niego nie porywał, tak dalece, że pisma historyczne i geograficzne tylko do zaczęcia potrzebują

⁵ Por. M. Prejs, *Egzotyzm w literaturze staropolskiej. Wybrane problemy*, Warszawa 1999; idem, *Kategoria egzotyzmu w literaturze i sztuce czasów saskich. Nowa jakość i wzorce*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenia na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz i S. Achremczyk, Olsztyn 1996, s. 9–69; T. Bieńkowski, *Polscy przedstawiciele „scientia curiosa”*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1987, t. XXX, s. 5–34; J. Reychman, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1964.

⁶ J. Naumański, *Geographia novissima albo wielce pożyteczne a przez pytania sporządzone opisanie świata, ziem i miast, w którym cztery części świata Europa, Azja, Afryka, Ameryka geograficznie, fizycznie, politycznie i historycznie objaśnione z przydatkiem o sferze, XXII objaśnionemi i illuminowanemi mapami na pożytek kwitnącej młodości wydane przez...*, Warszawa 1729, Przedmowa do łaskawego czytelnika. Por. M. Tyrowicz, *Naumański Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław 1977, s. 622.

⁷ B. Bieńkowska, *Staropolski świat książki*, Wrocław 1976, s. 248.

pobudki, zaś do kończenia sama ciekawość rozumnym animuszom przyzwoita pociąga”⁸.

Dość wczesne zapoznavanie się polskich czytelników z opisami krajobrazów Ziemi⁹, a począwszy od XVIII w. wprowadzanie do programów nauczania w szkołach na terenie Rzeczypospolitej elementów wiedzy geograficznej¹⁰ zaowocowało nie tylko poszerzeniem horyzontu geograficznego Sarmatów, wzmożeniem zainteresowania światem i zmianą sposobu jego postrzegania, ale także wieloma praktycznymi umiejętnościami. „Geographia i to nauka piękna wiedzieć i umieć rozmierzyć jaką włość, i do wsi, per scientiam długości jakiego kraju, prowincyi, królestwa. Jako geografowie zwiedziwszy wszystek świat, pomierzyli cztery części świata” pisał w 1724 r. jeden z Hołodyńskich z Falkowy. Ów średniozamożny małopolski szlachcic wyraźnie fascynował się osobliwościami krajoznawczymi i wiedzą o współczesnym mu świecie, przede wszystkim zaś rozmieszczeniem w nim kontynentów oraz odległościami pomiędzy krajami i ładami. Wskazywał zarazem na konieczność posiadania w podręcznej biblioteczce drukowanych książek o tematyce krajoznawczej¹¹. Bez gruntownej znajomości informacji zawartej w wydaw-

⁸ J. Drews, *Dystrakcyje podróży pobożne, uczone y ucieszne dla pobożnych y ciekawych peregrynantów niegdyś po łacinie przez wielbego xędza Jana Drewsa teologa Societatis Jesu wydane, a teraz po polsku przez xędza Józefa Brzozowskiego teologa Rektora Kolegium Mochylowskiego Societatis Jesu dla pospolitego wszystkich używania podane i na zawdzięczenie dobrodziejstw Zakonowi Societatis Jesu świadczonych prześwietnemu powiatowi oszmiańskiemu ofiarowane...*, Częstochowa 1751, s. 67–70. Por. L. Grzebień, *Drews Jan*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981, s. 418–120.

⁹ Por. A. Sajkowski, *Znajomość włoskiej literatury geograficzno-podróżniczej w Polsce* (R. Ramusio, G. Botero), [w:] *Studi Slavistici in Ricardo di Carlo Verdiani*, a cura di A. M. Raffo, Pisa 1979, s. 287–299.

¹⁰ Por. K. Augustowska, *Uwagi o początkach geografii w szkołach XVIII wieku w Polsce*, „Zeszyty Geograficzne WSP w Gdańsku” 1963–1964, R. V/VII, s. 215–220; J. Taraszkiewicz, *Nauczanie historii i geografii w kolegiach pijarskich w Polsce do 1740 roku*, [w:] *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.*, red. I. Stasiewicz-Jasiukowa, Warszawa–Kraków 1993, s. 469–475; K. Puchowski, *Edukacja historyczno-geograficzna w kolegiach pijarskich i jezuickich w I. Rzeczypospolitej. Próba porównania*, [w:] *ibidem*, s. 477–487; J. Lewicki, *Geografia za czasów Komisji Edukacji Narodowej pierwszego w Europie ministerium oświaty*, Lwów–Warszawa 1910; S. Lipko, *Nauczanie geografii w okresie Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973; R. Stępień, *Z dziejów szkolnictwa pijarskiego w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1996, s. 36–47.

¹¹ B. Rok, *Szlachecka instrukcja wychowawcza i biblioteczka domowa z pierwszej połowy XVIII w.*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nowożytnych*, red. K. Matwijowski i S. Ochman-Staniszevska, Wrocław 1995, s. 227; J. Tazbir, *Trzy wzorce ziemiańskiej biblioteki*, „Przegląd Historyczny” 1985, R. 76, z. 1, s. 43–56.

nictwach tego typu wykształcony człowiek – jak powszechnie podkreślano – nie może obejść się w życiu codziennym. W opinii znakomitego polskiego pedagoga i geografa czasów Oświecenia Karola Wyrwicza „prawie nie podobna rozmów poważnych i godnych ludzi posiedzeniom prowadzić przyzwoitych, jako to o wojnie, wojsk zaciagu, państw mocy i obszerności, królów interesach, na ziemi i na morzu ich potędze, a nawet czytać pożyteczne gazety, bez wiadomości geografii”¹². Jej znajomość pomagała nadto zrozumieć i poznać inne dyscypliny wiedzy. Wątek ten powtarzano głównie w odniesieniu do historii, uważając, iż geografia obok chronologii „z dawna i słuszenie prawym okiem nazywa się historii”¹³. Wielu osiemnastowiecznych pedagogów zalecając nauczanie geografii w szkołach podkreślało wszechstronne wartości kształcące tej dyscypliny. Geografia rozwija bowiem pamięć, intelekt oraz wyobraźnię, a także rozbudza humanitaryzm¹⁴.

Zrozumienie w XVIII w. potrzeby nauczania geografii zaowocowało pojawieniem się w kraju pokaźnej liczby opisów Ziemi obejmujących prace polskich geografów jak i obcojęzyczne tłumaczenia, głównie francuskie i angielskie. Kwerenda ówczesnych druków wskazuje, że w sposób szczególny geografiami zajmowano się w jezuickich oraz pijarskich ośrodkach Warszawy i Wilna. Drukarnie tych zakonów wydały na przestrzeni XVIII stulecia pokaźną ilość geograficznej literatury. Były to zarówno „poważnej materii księgi”, jak i lekkie książki „dla zabawy”. Między nimi sporą liczbę stanowią użytkowe kompendia, podręczniki i encyklopedie. Ich ilość w Polsce była na tyle duża, że Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych uznało za zbędne rozpisywanie konkursu na tego typu książki do szkół Komisji Edukacji Narodowej¹⁵. Według sporządzonego przez Józefa Lewickiego

¹² K. Wyrwicz, *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie całego świata, ich położenia, granic, płodu ziemnego, skłonności obywatelów, handlu, obyczajów etc. etc. Z najświeższych wiadomości, krajopisarzów i wędrowników zebrana ku pożytkowi młodzi narodowej na szkoły publiczne wydana*, Warszawa 1770, s. X. Por. K. Augustowska, *Karol Wyrwicz, [w:] Dziewięć wieków geografii polskiej. Wybitni geografowie polscy*, red. B. Olszewicza, Warszawa 1967, s. 117–137.

¹³ K. Wyrwicz, *op. cit.*, s. IX.

¹⁴ Por. F. Wolański, „Krajopisarstwa wiadomość jedną jest z najpotrzebniejszych nauk w pożytku ludzkim” czyli o motywacjach polskich autorów podręczników i kompendiów geograficznych w XVIII w., [w:] *Z badań nad Rzeczypospolitą w czasach nowożytnych*, red. K. Matwijowski, Prace Historyczne XXXI, Wrocław 2001, s. 161–169.

¹⁵ J. Lewicki, *Geografia za czasów Komisji Edukacji Narodowej pierwszego w Europie ministerium oświaty*, Lwów–Warszawa 1910, s. 20.

wykazu osiemnastowiecznych geograficznych opracowań w chwili ukonstytuowania się Komisji Edukacji Narodowej w użyciu były 42 podręczniki „oryginalne polskie”, a do końca jej urzędowania opublikowano kolejnych 31. Ogólnie więc liczba geograficznych wydawnictw napisanych przez polskich autorów w XVIII w. osiągnęła co najmniej 73¹⁶. Dodając do tego inne jeszcze dzieła tłumaczone z języków obcych oraz książki używane w obcych językach, uzyskujemy sporą liczbę opracowań, z których w okresie Oświecenia polski czytelnik mógł czerpać wiedzę na temat Królestwa Sycylijskiego. Sporządzenie dokładnej bibliografii i omówienie poziomu edytorskiego tych wydawnictw stanowić może ważny przyczynek do historii drukarstwa XVIII stulecia¹⁷. Na podstawie zaś treści zawartych w piśmiennictwie geograficznym zaobserwować można zmiany zachodzące w mentalności ówczesnie żyjących. Poprzez podręczniki kształtowała się bowiem wiedza szkolna, poprzez popularne kompendia – umysłowość najszerszych kręgów czytelniczych. Zwróćmy uwagę, że treści geograficzne niejednokrotnie uzupełniane były obrazem w formie drzeworytów lub miedziorytów oraz mapami przybliżając w ten sposób jeszcze bardziej odległe zakątki świata i formułując w świadomości jej odbiorców wyobrażenia fizjonomii Ziemi oraz umiejętność jej podziału na części, kierunki i miejsca.

Można więc wysnuć refleksję, iż przedstawiciele społeczeństwa Rzeczypospolitej XVIII w. posiadali szerokie geograficzne wyobrażenie Świata, w jego ramach Europy, a co za tym idzie „rozległej ziemi włoskiej”, której Sycylia stanowiła i wciąż stanowi ważną część. Jej opis rozpoczynano z reguły od podkreślenia faktu, że jest największą na Morzu Śródziemnym wyspą, położoną na południowy zachód od Kalabrii – prowincji Królestwa Neapolitańskiego, od której oddzielona jest liczącą 9 mil długości i 3/4 mili szerokości cieśniną zwaną Faro di Messina. Warto przy tym zwrócić uwagę, iż wąska, obrzeżona skałami Cieśnina Messyńska przez cały okres nowożytny uchodziła za miejsce szczególnie groźne dla żeglugi. Wyobrażenia staro-

¹⁶ *Ibidem*, s. 22, 31–36. J. Lewicki zaznaczył, iż w sporządzonym wykazie podręczników geograficznych uwzględnił tylko te, które były mu dostępne i których daty zdołał ustalić.

¹⁷ Por. I. Imańska, *Druk jako wielofunkcyjny środek przekazu w czasach saskich*, Toruń 2000; A. Żbikowa-Migoń, *Książka naukowa w produkcji typograficznej polskiego Oświecenia*, [w:] *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, red. S. Grzeszczuk i A. Kawecka-Gryczowa, Wrocław 1975, s. 227–246; idem, *Książka naukowa w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1977; T. Bieńkowski, *Książki szkolne w Polsce od XVI do połowy XVIII wieku. (Księgoznawcza problematyka badawcza)*, „*Studia o Książce*” 1978, t. 8, s. 43–49.

żytnych Greków upersonifikowała istniejące tam niebezpieczeństwa w postaciach dwu straszliwych potworów: Scylli i Charybdy, pochłaniających przejeżdżające statki. Pierwszy z nich – Scylla miał być niegdyś piękną dziewczyną, w której zakochał się bóg morski Glaukos. Chcąc pozyskać jej wzajemność, poprosił o pomoc Kirke. Ale zazdrosna o urodę Scylli nimfa przemieniła ją w morskiego potwora o dwunastu nogach i sześciu głowach, który zamieszkał skalną grotę na wodach Cieśniny Messyńskiej. Charybda była z kolei mityczną córką Posejdona i Gai, którą za drapieżność i żarłoczność Zeus zamienił w potwora i stracił do morza na wprost skał Scylli. Starożytni umieszczali Scyllę przy brzegu Italii, Charybdę zaś przy brzegu Sycylii w takiej odległości od siebie, że przepływający okręt, chcąc uniknąć jednej musiał wpaść na drugą. Autorzy osiemnastowiecznych geograficznych dzieł dokładnie informowali swych czytelników o istniejącym w cieśninie ryzyku żeglugi. Władysław Łubieński w swojej encyklopedii zatytułowanej „Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych...” pisał wprost: „Far Messyński albo kanał morski między Kalabrią i Sycylią, łączy Morze Medyterańskie z Adriatyckim, sławne jest z fluksów i refluksów morskich, które są tak gwałtowne, że przechodzący okręt w momencie tonać musi, trwają od 6 do 6 godzin. Na wejściu zaś w ten kanał od północnej strony znajduje się Scylla jedna skała na kształt wyspy, gdzie każdy okręt kiedy trafi na fluks i refluks obić się i ginać musi. Druga także Charybdis w bliskości Scylli gdzie woda zawsze w koło mąci, na którą kiedy niewiadomy okręt wjedzie, tonać musi; skąd przysłowie poetów: Incidit in Scyllam cupienes vitare Charybdim”¹⁸. Zacytujmy jeszcze innego geografa – Antoniego Mikuckiego: „Blisko zaś Messyny w cieśninie morskiej ku północy jest niebezpieczna dla żeglujących skała zwana Syrtes; a ku południowi jest nurt Charibdis okręta pożerający”¹⁹.

W wielu krajoznawczych dziełach wysuwano koncepcje, iż Sycylia „w dawnych wiekach” stanowić musiała „jedną z włoską ziemią

¹⁸ W. Łubieński, *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych, to jest w Europie, Azji, Afryce y Ameryce w monarchiach, królestwach, księstwach, prowincjach, wyspach i miastach geograficznie, chronologicznie i historycznie określony*, Wrocław 1740, s. 121. Por. E. Rostworowski, *Łubieński Władysław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 505–511; B. Brzuszek, *Łubieński Władysław Aleksander*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. II, Warszawa 1982, s. 583–585.

¹⁹ A. Mikucki, *Krótkie zebranie geografii naturalnej i historycznej ku pożytkowi młodzi szlacheckiej uczącej się w konwikcie xx szkół pobożnych*, Wilno 1776, s. 185. Por. R. Leszczyński, *Mikucki Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 169–170.

continens albo terra firma". Oderwana od Półwyspu Apenińskiego – jak informowano – najprawdopodobniej w skutek silnego trzęsieniem ziemi lub też „flotami morskimi” kształtem przypomina „triangul”. Autor „Nowych Aten...” Benedykt Chmielowski precyzował przy tym, iż „od formy i pozycji swojej triangularnej też Sycylia przez Greków Trinacria, to jest o trzech węglach kraina nazwana była, gdyż literę deltę grecką wyraża suo situ”²⁰. Narożniki owego „trójkąta” stanowiły następujące przylądki: Capo di Faro, Capo Passero i Capo Boeo²¹. Rozciągającą się pomiędzy nimi ziemię starożytni nazywali także Sikanią. Etymologię tego słowa wywodzono od imienia iberyjskiego króla Sykaniusza – „jeszcze przed wojną trojańską w te tu kraje z Iberami w znaczniejszej liczbie zapędzonego”, który pokonawszy pierwszych mieszkańców wyspy – mityczne plemię Cyklopów – obwołał ją Sikanią, a mieszkańców Sikanami²². Z kolei swą teraźniejszą nazwę wyspa zawdzięczać miała Sykulom – ludowi wygnanemu „przez Aborygenów z kraju łacińskiego”, który przedostawszy się na wyspę i „pogodziwszy się z Sykanejczykami wraz się z nimi fundować począł i odtąd nazwał tę wyspę Sycylią” – informował czytelników Władysław Łubieński²³.

Według obliczeń ówczesnych geografów całkowita powierzchnia Sycylii wynosiła 576 mil kwadratowych²⁴ i położona była między stopniem 36 i 40 długości oraz 35 i 38 szerokości północnej²⁵. „Długość” i „szerokość” wyspy zamykała się przy tym odpowiednio

²⁰ J. B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo akademie wszelkiej sciencyi pełna na różne tytuły, jak na classes podzielona, mądrym dla memoryatu, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana...* t. I. Lwów 1754, s. 208–209. Por. H. Rybicka-Nowacka, *Nowe Ateny Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974. Tam też znajduje się dalsza literatura dotycząca bibliografii i twórczości Chmielowskiego.

²¹ H. Karpiński, *Lexykon geograficzny dla gruntownego pojęcia gazet i historii z różnych autorów zebrany, przetłumaczony i napisany przez... po śmierci jego z przydatkiem odmian, które zaszyły, z wykładem na początku terminów geograficznych i słownikiem nazwisk łacińskich na końcu położonym, do druku podany*, Supraśl 1766, s. 537.

²² B. Chmielowski, *op. cit.*

²³ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 116.

²⁴ F. Siarczyński, *Geografia czyli opisanie naturalne, historyczne i polityczne krajów i narodów we czterech częściach świata zawierających się z dołączeniem geografii astronomicznej przez...*, t. III, Warszawa 1794, s. 655. Por. Z. Rzepa, Franciszek Siarczyński, [w:] *Dziesięć wieków geografii polskiej...*, s. 139–157; J. Kolas, *Wiadomości o życiu i pismach F. Siarczyńskiego*, „Ze Skarbcza Kultury” 1955, z. 1, s. 167–191.

²⁵ W. Łubieński, *op. cit.*

w 60 i 40 milach²⁶. Zawarta „w granicach oznaczonych ręką natury” dzieliła się sycylijska ziemia na trzy prowincje: Val di Demone, Val di Mazara oraz Val di Noto. Podkreślano przy tym, iż do Sycylii należą także znajdujące się w jej bliskości wyspy: Liparyjskie, Egady i Pantelleria. W niemal wszystkich geograficznych dziełach rzeczony podział uszczegółowiano drobiazgowo wyliczając ważniejsze miejscowości oraz wszelkiego rodzaju ciekawostki i dziwy natury. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pracę Dominika Szybińskiego, który informacje na temat położenia, granic i posiadłości Sycylii zilustrował na załączonej mapie. Dodatkowo zaznaczona na niej została stolica wyspy, najważniejsze porty, rzeki oraz wulkan Etna²⁷.

Źródłową rekonstrukcję w świadomości staropolskiej krajobrazu Sycylii poprzedźmy jednak kilkoma zdaniem na temat krajobrazu. Krajobraz jest jednym z kluczowych pojęć, z pomocą którego opisuje się i interpretuje różnorodność poszczególnych fragmentów Ziemi. Z punktu widzenia geografii fizycznej krajobraz określany jest jako „konkretny wycinek terenu, wyróżniony na podstawie przyjętego kryterium”, lub też „zbiór cech wyróżniających określony region czy też wspólnych dla określonego typu regionów”²⁸. W potocznym rozumieniu termin krajobraz bliższy jest owemu drugiemu znaczeniu dotycząc jednak wyłącznie elementów i cech zewnętrznych, a więc tych, które dają się zaobserwować. Krajobraz konotować tu będzie innymi słowy ogólny widok okolicy. Ale jako widzenie, obraz, wygląd, widok interesującego nas obszaru Ziemi sygnalizuje niezbywalną obecność ludzkiego podmiotu. Jest więc z drugiej strony pojęciem o znaczeniu antropogenicznym. Tak więc krajobraz wyraźnie sytuuje się w świecie człowieka, stanowi jednak równocześnie część przyrody²⁹.

Monte Gibel, jak inaczej nazywano znajdującą się we wschodniej części wyspy Etnę, to bez wątpienia najczęściej i najpełniej charakteryzowany na kartach osiemnastowiecznego piśmiennictwa geograficznego element krajobrazu Sycylii. Lektura krajoznawczych książek

²⁶ A. Mikucki, *op. cit.*

²⁷ D. Szybiński, *Atlas dziecinny czyli nowy sposób do nauczania dzieci geografii krótki, łatwy, y najdoskonalszy przez przyłączone nowej inwencji XXIV kart geograficznych z wykładem onychże, zawierający dokładniejsze opisanie Polski y Litwy tudzież naukę o sferze w której obroty gwiazd y planet, systema czyli rozporządzenie świata, używanie globu, wymiar dróg geograficznych dawnych y terazniejszych, są opisane z francuskiego przełożony, powiększony, y poprawiony przez....* Warszawa 1772, s. 64–70.

²⁸ J. Flis, *Wstęp do geografii fizycznej*, Warszawa 1988, s. 415.

²⁹ Por. S. Pietraszko, *Krajobraz i kultura*, [w:] idem, *Studia o kulturze*. Wrocław 1992, s. 108.

uświadamiała czytelnikom, że liczący 1,703 sążni wysokości oraz 60 mil obwodu wulkan dzieli się na trzy strefy. Pierwsza – najniższa – zajmowała według geografów XVIII w. 5 mil szerokości, jej obwód zaś wynosił od 50 do 60 mil. Strefę tę, jak pisano, cechuje urodzajna ziemia, na której uprawiane są najdelikatniejsze owoce: winogrona, figi, daktyle, migdały. Strefa druga obejmująca 3 mile wszerz i zamykająca się w obwodzie do mil 30 „rozkosznym gajem przepasuje śrzodek góry”. Tu drzewa nigdy nie tracą zieloności, w powietrzu unosi się zapach kwiatów i najrozmaitszych ziół, tu wreszcie „wpośród przyjemności wiosny używać zawsze można owoców lata i jesieni”. Najwyższa, trzecia strefa wynosiła do 15 mil obwodu i rozciągała się na 3 mile. Owo pasmo ziemi przykrywa śnieg, lód oraz wyrzucane z krateru kamienie i popiół³⁰. Nadto z „paszczy” Etny, jak relacjonował Franciszek Siarczyński, „nieustannie przez otwory i szczeliny dobywa się płomień i dym czarny siarczysty, który cięższy będąc od powietrza, potacza się chyłkiem góry, i po morzu, lub po całej wyspie rozchodzi się”³¹. Etna, owa „góra gór”, powszechnie uchodziła za „najstraszniejszy” ze wszystkich znanych w czasach nowożytnych czynnych wulkanów. A te ostatnie – według *Ziemiopisma powszechnego*... autorstwa Ignacego Giecego – „jak więcej ciekawości tak i podziwienia sprawują, w których wnętrznościach wielka moc siarki, saletry, żywicy i kamieni z kruszców, a najwięcej z siarki ubitych, ukryta leży. Przez wzruszenia zaś i tarcie swoje zapalona wypada, strasznym się stając widokiem i okropną nędznych mieszkańców klęską”³². Z „paszczy” Etny, jak skrupulatnie odnotowywali staropolscy geografowie, popiół, ogień i skały potrafią być wyrzucane „z hukiem równym grzmotowi” na odległość sięgającą nawet 20 mil. Ciekawostką było, iż erupcja Etny często zbiegała się w czasie z aktywnością innego włoskiego wulkanu – Wezuwiusza. Ale wybuchy sycylijskiej „ognistej góry” – jak podkreślano – zawsze był daleko bardziej gwałtowne i spektakularne. Wydobywająca się wówczas z krateru lawa miała być widoczna nawet z odległości kilkudziesięciu mil. Samą erupcję poprzedzał

³⁰ Por. W. Łubieński, *op. cit.*, s. 122; F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 659–660.

³¹ F. Siarczyński, *op. cit.*

³² I. Giecy, *Ziemiopismo powszechne czasów naszych i średniego dotykające na gwiazdarskie, naturalne i dziejopiskie podzielone dla publicznej przystugi, a szczególnej narodowej młodzieży z najprzedniejszych tego wieku ziemiopisów krótko zebrane z przydatkiem wierszy, słabą wspomagając pamięć, przypisków rzecz objaśniających, ciekawych uwag i najnowszych wiadomości przez...*, Kalisz 1772, s. 136, 139. Por. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 1996, s. 179.

przerażający łoskot i wstrząsy, które utrzymywać się mogły nawet do kilku tygodni³³.

Przez cały XVIII w. Etna zastanawiała swym pochodzeniem, budową, przyczynami aktywności. Mimo wielu prowadzonych podówczas geologicznych i mineralogicznych badań wciąż jednak nie potrafiiono w pełni odpowiedzieć na postawione pytania. Zapewne ciekawość czytelników w tym względzie zaspokajała w jakiś sposób mitologia starożytnych Greków. Według niej zaś Etna posłużyła Zeusowi do przygnięcia giganta Enkeladosa, który podczas walk z bogami padł rażony piorunem. To właśnie jego westchnienia powodować miały wybuchy wulkanu. Tutaj też umiejscawiali starożytni kuźnię Hefajstosa. Ów bóg ognia sporządzać miał w niej wraz z pierwszymi mieszkańcami wyspy – Cyklopami pioruny dla Zeusa. Obok wielu mitologicznych postaci przez cały wiek XVIII u stóp Etny lokowano także diabły i wszelkiego rodzaju siły nieczyste. Ale już sama nazwa regionu, w którym Etna się znajdowała – Val di Demone – była niezwykle sugestywna. Franciszek Siarczyński pisał: „Val di Demone, dolina diabelska ma nazwisko od góry Etny, o której gmin mniema, że w niej diabli mieszkają”³⁴. Kazimierz Hołowka, dając krótki rys owej „demonickiej doliny”, informował, iż z Etny „jak z okna piekielnego srogi płomień i popiół wypada”³⁵. Inny geograf – Ignacy Giecy – odnotował z kolei, że Etna, „w której dla strasznych pożarów i ognia z niej wybuchającego, że jest miejsce potępionych (podług zdania wielu świętych Ojców piekło w samym środku ziemi, albo przynajmniej jego blisko znajduje się)”³⁶. Ale taką bliskość przestrzenną złych mocy równoważyć miała wszechobecność Boga oraz opieka Maryi i świętych³⁷. Zwłaszcza przemożne działanie świętych chronić miało okolicę i jej mieszkańców przed niszczącymi skutkami wybuchu wulkanu i trzęsień ziemi. Mieszkańcy Sycylii, a nade wszystko położonej u stóp „ognistej góry” Katanii w obawie przed erupcją uciekali się pod opiekę św. Agaty. „Św. Agata pospolicie broni

³³ Por. W. Łubieński, *op. cit.*, s. 122; H. Karpiński, *op. cit.*, s. 199; F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 658.

³⁴ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 663.

³⁵ K. A. Hołowka, *Mały portrecik rozległej ziemi włoskiej najwyższym panowaniem i zwierzchnością Namiestnika Chrystusowego na ziemi pięknymi państwami przemożnych królów, przestawnych książąt i swobodnych rzeczypospolitych*. Wilno 1752. Por. E. Schnayder, Hołowka Kazimierz, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960–1961, s. 598–599.

³⁶ I. Giecy, *op. cit.*, s. 139–140.

³⁷ Por. J. Delumeau, *Skrzydła anioła. Poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, Warszawa 1990, 33–300.

mieszczan od pożaru Etny" pisał Kazimierz Hołowko³⁸. Przez cały XVIII w. w Katanii odbywały się procesje ze szczątkami owej męczennicy, co miało chronić przed uaktywnieniem się wulkanu. Kiedy jednak z Etny poczyniała wylewać się lawa i buchać ogień, duchowni rozwijali welon świętej, wierząc, że powstrzyma niebezpieczeństwo³⁹. Żywe było też podanie, według którego w 1689 r. ogromny strumień lawy wyrzucony przez Etnę napotkawszy cudowny welon Agaty zawrócił i ominął Katanię rujnując tylko jej port.

Innym kataklizmem nawiedzającym Sycylię były obok wybuchów wulkanów trzęsienia ziemi. O wielu takich katastrofach długo pamiętano. Z przygnębieniem opisywali geografowie całkowite zniszczenie w 1693 r. podczas „srogiego ziemi trzęsienia” wielu sycylijskich miast, w tym m.in. Katanii, Noto czy Augusty⁴⁰. To mało zrozumiałe i tajemnicze zjawisko przyrodnicze w potocznej opinii szerokich kręgów społeczeństwa staropolskiego odczytywane było na ogół jako przejaw Boskiego gniewu⁴¹ lub też Boskiej „sprawiedliwości”. Kazimierz Hołowka o nawiedzających włoską ziemię trzęsieniach ziemi pisał: „Tak to doczesną szczęśliwość nieszczęściem sprawiedliwy Bóg przeplata”⁴². Alarmistyczne wieści o skutkach takiego zjawiska szybko też docierały do Rzeczypospolitej. Wiadomość o trzęsieniu ziemi, jakie w 1783 r. nawiedziło Sycylię i Kalabrię doszczętnie rujnując około 300 miejscowości i powodując śmierć kilkudziesięciu tysięcy osób, odnotowane zostało na bieżąco przez ówczesne piśmiennictwo geograficzne⁴³.

Pominawszy jednak wszelkie dotyczące Sycylię kataklizmy twierdzono, iż „ziemia tej wyspy może się nazywać rajem włoskim”⁴⁴. Jej pejzaż cechowała z jednej strony twarda, skalista i spalona słońcem natura gór: Monti Peloritani, Monti Nébrodi, Le Madonie, Monti Iblei, z drugiej strony wiecznie zielone drzewa oraz niezwykle urodzajna i żyzna ziemia, poprzecinana licznymi nitkami rzek oraz pełna jezior i wód mineralnych. Jako główne rzeki Sycylii wymieniali osiemnastowieczni geografowie Salso i Simeto. Skrupulatnie podkreślano przy tym, iż Salso ma swoje ujście w Morzu Śródziemnym,

³⁸ K. A. Hołowka, *op. cit.*

³⁹ J. Kracik, *Relikwie*, Kraków 2002, s. 236.

⁴⁰ J. Drews, *op. cit.*, s. 116.

⁴¹ Por. K. Maliszewski, *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Toruń 2001, s. 158–162; B. Rok, *Kalendarze polskie czasów saskich*, Wrocław 1985, s. 95.

⁴² K. A. Hołowka, *op. cit.*

⁴³ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 663–664.

⁴⁴ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 116.

źródła zaś w prowincji Val di Demona, natomiast rzeka Simeto, której źródła znajdują się gdzieś między górami La Madonie a Etną, wpada do Zatoki Katańskiej⁴⁵. Warto zwrócić uwagę, iż wiele pomniejszych sycylijskich rzek przywoływało na pamięć wspomnienia z mitologii, stając się tym samym godnym odnotowania. Wymieńmy tu choćby źródło Aretuzy i rzekę Alfejos. Według greckiej legendy, kiedy nimfę Aretuzę, kąpiącą się w rzece Alfeios na Peloponezie napastował bóg tej rzeki, uciekła ona na Sycylię, gdzie na jej prośbę Artemida zamieniła ją w źródło. Zrozpaczony tym faktem bóg Alfeios zamienił się wówczas w nową rzekę na Sycylii. W ten oto sposób wody źródła złączyły się z wodami rzeki⁴⁶. Wiele uwagi poświęcali geografowie również innym sycylijskim zbiornikom wodnym. I tak Franciszek Siarczyński w sensacyjny sposób relacjonował, iż na wyspie „wody mineralne znajdują się rozmaitego gatunku; niektóre wrą lub burzą się, inne od lodu zimniejsze. Po wierzchu niektórych pływa ciekła tłuszcz, którą wieśniacy do lamp swych zbierają. Zdrój przy Nicosii wydaje pianę smolną. Blisko Naso jest jezioro, którego woda lubo przeźroczysta czarno farbuje materię. Inne jezioro pod przyłaskiem Passero ma wody ciepłe i tęgi zapach siarki wyziewa. W różnych miejscach są cieplice siarczyste, z tych najslawniejsze w Sciacia i San Gologero”⁴⁷.

Szczególną uwagę zwracali autorzy geograficznych opisów świata omawianego tu okresu na fakt, iż sycylijska ziemia charakteryzuje się niespotykaną i godną podziwu żyznością. Z wielkim powodzeniem – jak pisano – uprawia się na niej najrozmaitsze gatunki zboża, ryż, najwyborniejszą winorośl, delikatne owoce pomarańczy, cytryn, granatów, oliwek, migdałów, kasztanów, fig, ale również krzewy morwowe, kwiaty, najprzeróżniejsze zioła oraz wszelkiego rodzaju warzywa. Sycylijski krajobraz urozmaicały i wzbogacały nadto wiecznie zielone lasy. „Rzymianie zwali Sycylię spichrzem włoskim i dotąd jest ogrodem Europy” – zgodnie pisali staropolscy geografowie⁴⁸. Franciszek Siarczyński akcentował nadto, iż sycylijska ziemia „tęsta i napojona saletranami cząstkami nigdy się nie wyniszcza; nie potrzeba jej zasilać gnojem lub odłogiem”⁴⁹. Ale mimo ogromnego

⁴⁵ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 657.

⁴⁶ Por. W. Łubieński, *op. cit.*, s. 121.

⁴⁷ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 657.

⁴⁸ Por. K. A. Hołowka, *op. cit.*; H. Karpiński, *op. cit.*, s. 537; W. Łubieński, *op. cit.*, s. 116; F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 656; R. Ładowski, *Gramatyka geograficzna albo zbiór dokładny geografii nowym ułożonym i zebrany sposobem*, t. I, Warszawa 1774, s. 189.

⁴⁹ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 656.

gospodarczego potencjału gruntów w pejzażu wyspy dominowały ziemie wyludnione, zaniedbane, niezagospodarowane. „Ileżby nie zdołała wydać ta wyspa, gdyby gospodarniejszych i pracowitszych miała mieszkańców? Większa część ziemi leży w zaniedbaniu” ubolewał Siarczyński⁵⁰.

Ale Sycylia to nie tylko uprawne pola, winnice, sady, lasy oraz łąki, lecz także kraj pełen bogactw mineralnych. Szereg więc informacji na temat wydobywanych oraz zalegających na terenie wyspy minerałów znajdziemy w ówczesnych geograficznych pracach. Ich czytelnicy dowiadawali się, że wyspa obfituje w „kruszcze i kamienie drogie”: marmur, alabaster, porfir, jaspis, alun, siarkę, żelazo, złoto, srebro, miedź, beryl i przepiękne poławiane przy morskich brzegach korale⁵¹.

Zwróćmy uwagę, iż otaczające Sycylię wody morza kształtują z jednej strony całe bogactwo form wybrzeży, z drugiej zaś klimat kraju, nie bez powodu określany mianem śródziemnomorskiego. Klimat, czyli charakterystyczny dla danego obszaru zespół zjawisk i procesów atmosferycznych wyznaczający typowy stan atmosfery i roczny rytm pogody, powtarzającą się kolejność jej zmian, wpływa natomiast w zasadniczy sposób na typ roślinności i gleby⁵². Klimat Sycylii, należący do strefy podzwrotnikowej, której cechą są gorące lata i łagodne obfitujące w opady deszczu zimy, był dla Polaków, jak dla wszystkich ludzi z Północy, duża, nierzadko szokująca odmiana. Aura miesięcy zimowych, do jakiej przyzwyczajeni byli mieszkańcy Rzeczypospolitej, a więc duża ilość śniegu, szron, niskie temperatury powietrza, panowała na Sycylii wyłącznie wysoko w górach. Poza tym obszarem nie znano mrozów, nade wszystko zaś śniegu. Ten sporadyczny opad atmosferyczny sycylijskiego nieba stanowił dla miejscowych ludzi swoistego rodzaju luksusowy „towar”, pożądany i poszukiwany nade wszystko w czasie upalnych dni lata. Sprowadzano go więc zimą z gór, składowano w odpowiednich piwnicach, nierzadko zaś robiono zapasy na kilka lat, co ciekawsze jednak śnieg sprzedawano „na wagę”. Jako kuriozum odnotowują ten fakt ówcześni polscy geografowie. I tak opisując Sycylię Benedykt Chmielowski informował, iż „tam śnieg na wagę sprzedają, a to na oziębienie wód ciepłych w lecie. Jest to prowent samych miejskich magistratów. Jak gdzie tylko śnieg górę okryje po kilkaset chłopów najmuja, aby z niego potężne robili kule i bałwany, i w lo-

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Por. W. Łubieński, *op. cit.*, s. 116; F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 656–657.

⁵² Por. J. Flis, *op. cit.*, s. 188–201.

chy chłodne na to preparowane spuszcza". Ten „zimny towar”, czytamy dalej w „Nowych Atenach”, importują z Sycylii Kawalerowie Maltańscy, gdyż na wyspie Malcie śnieg nigdy nie pada⁵³. Warto zwrócić uwagę, iż dla lepszego zilustrowania sycylijskiej aury zimowej przyrównywano ją do początku polskiej jesieni, podkreślając przy tym, że już w styczniu szuka się na wyspie chłodnego cienia.

O ile w czasie zimy incydentalnie występują na wyspie ujemne temperatury, niezwykle często zaś deszcze, o tyle letnie miesiące charakteryzują się nieznosnością upałów oraz wiatrem zwanym *sirocco*, który „jakoby wyzioniony z rozpalonego pieca o mdłości człowieka przyprawia i mógłby pewnie o śmierć przyprawić, gdyby trwał dłużej. Lecz pospolicie nie wiele jak dwa dni, wówczas ludzie zamykają się w swych mieszkaniach”⁵⁴.

Różnorodność oraz bogactwo krajobrazowe Sycylii, kształtowane przez struktury środowiska geograficznego, a więc całą gamę składników biotycznych oraz abiotycznych statycznych i dynamicznych, dopełniał na przestrzeni stuleci swoją działalnością człowiek. Najważniejszym elementem krajobrazów antropogenicznych jest niewątpliwie miasto. A „miast niepodłych w całej Sycylii liczą na 20” pisał Benedykt Chmielowski⁵⁵. Analiza materiału źródłowego prowadzi do stwierdzenia, że okazałymi miastami były w omawianym okresie poza Palermo – stolicą Królestwa Sycylijskiego także Mesyna, Katania, Syrakuzy, Agrigento, Trápani, Cefalù, Montreal, Noto, Gela, Milazzo, Marsala, Mazara⁵⁶. Ośrodki te stanowią też z reguły przedmiot mniej lub bardziej zwięzłych krajoznawczych opisów. Z kolei inne pomniejsze miasta jak Taormina, Lentini czy Megara Hyblaea zostały odnotowane tylko ze względu na posiadane obiekty „sławne od dawnych wieków”.

Wydżmy jednak od tego, iż miasto nigdy nie jest dowolnie ustalane przez podmiot ludzki, niezależne od środowiska geograficznego. Przestrzeń miasta sytuuje się wprawdzie w świecie człowieka, równocześnie stanowi jednak część przyrody. W powszechnej opinii ówczesnych geografów położenie sycylijskich miast było urzekające i niezwykle. Zwracano więc uwagę, iż na tle błękitnego nieba Sycylii widnieją krajobrazy z miastami wzniesionymi na zboczach gór, na szczytach wzgórz, u stóp wulkanu, u morskich wybrzeży. Wymieńmy

⁵³ B. Chmielowski, *op. cit.*, s. 211.

⁵⁴ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 655.

⁵⁵ B. Chmielowski, *op. cit.*, s. 209.

⁵⁶ Por. K. Wyrwicz, *op. cit.*, s. 64; H. Karpiński, *op. cit.*, s. 537; A. Mikućki, *op. cit.*, s. 185; B. Chmielowski, *op. cit.*, s. 209; W. Łubieński, *op. cit.*, s. 116–122.

więc choćby kilka przykładów: „Palermo miasto stołeczne całej wyspy, nad rzeką Oreto i morzem, piękne, wesołe z sytuacji swojej, z jednej strony będąc przyozdobione morzem, z drugiej ogrodami, pałacami, domami szlachty sycylijskiej”; Montreal „dość piękne i ludne na górze położone. [...] Góra zaś cała jest ogrodami zasadzona, z której widać Palermo i Wyspy Lipary”⁵⁷; „Milazzo piękne miasto portowe morzem z trzech stron oblane”⁵⁸; „Katanía ku morzu pod górą Etną”⁵⁹. Samo miasto jako obiekt opisu jawi się wyraźnie jako wydzielona i zamknięta przestrzeń. Jej granicę wyznaczały fosy, mury i bramy. Od fortyfikacji i innych elementów dotyczących obrony miasta rozpoczynają się też z reguły deskrypcje poszczególnych miejscowości. I tak Władysław Łubieński charakteryzując Mesynę pisał: „Miasto stołeczne prowincji di Demona, położone nad morzem naprzeciwko Reggio w Kalabrii i najprzedniejsze w Sycylii bo wielkie, piękne i ludne z 4 przedmieściami, ufortyfikowane terażniejszą modą, i 4 cytadelami obronione, z których jedną port jest ubezpieczony. Druga w mieście, inne zaś po bokach”⁶⁰.

Po przybliżeniu systemu obronnego kolejnym elementem geograficznego opisu miejskiej przestrzeni były konstatacje na temat założeń urbanistycznych. Bardzo często zwracano uwagę na regularne rozplanowanie sycylijskich miast i ich piękną zabudowę. I tak Katanía, doszczętnie zrujnowana trzęsieniem ziemi w 1693 r. odbudowana została, jak podkreślano, w sposób regularny stając się niezwykle uroczym miastem. Siarczyński zwracał uwagę, iż ulice jej są szerokie i wybrukowane kamieniem pozyskanym z lawy wulkanicznej, natomiast domy, w obawie przed trzęsieniem ziemi, niskie. W przypadku Palermo pisał z kolei, iż „domy, place publiczne, fontanny tak są piękne, iż jedno z tych mogłoby być miasta jakiego ozdobą. Każdy prawie dom większy ma swą fontannę. Ulice wszystkie są porządne i proste [...] Okolice są bardzo przyjemne; wszystkie ulice i drogi wysadzone są drzewami owocowymi, amerykańskimi aloesami pełnymi kwiatów itd. Dwie w szczególności ulice służące przechadzkom są najpiękniejsze, jedna do morza, druga do miasta Montreal prowadzi”⁶¹.

Specjalne geograficzne opisy dotyczą placów – najważniejszych ośrodków życia miejskiego. Zwracano uwagę na ich kształt, wielkość, wskazywano ilość takich miejsc w mieście, wreszcie opisywano

⁵⁷ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 120.

⁵⁸ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 664.

⁵⁹ K. A. Hołowska, *op. cit.*

⁶⁰ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 121.

⁶¹ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 638, 665–666.

zdobiące je posagi, kolumny, fontanny. I tak na głównym placu w Messynie znajdowała się „fontanna przyozdobiona figurami, z których 2 najprzedniejsze reprezentują boginie Scyllę i Charybdę, które Neptun trzyma związane, aby nie topiły okrętów”⁶². Opisując z kolei Katanię informowano, iż „w środku placu przed katedralnym kościołem stoi na podstawie marmurowej słoń z lawy Etny wyrobiony, dźwigający na grzbiecie piramidę z granitu orientального pełną napisów czyli rozmaitych figur”⁶³. Pozostałe elementy architektonicznej przestrzeni poszczególnych miast wyspy takie jak zamki, pałace, wille, kościoły, klasztory, porty, galerie, gmachy teatrów i oper, ratusze, szkoły, biblioteki, szpital, więzienia oraz ogrody i parki jedynie wyliczano.

Z treści analizowanego materiału źródłowego wyraźnie przebija, iż dla ówczesnych geografów elementem ważnym, nadającym niepowtarzalny urok, swoisty charakter wielu sycylijskim miastom była ich antyczna przeszłość objawiająca się w licznych „rudera et antiquitates”, przywołujących na pamięć ślady minionej wielkości. Fascynowały swoimi dziejami oraz wspaniałą starożytną architekturą i sztuką takie miasta jak Syrakuzy, Agrigento, Érice, Segesta, Gela, by wymienić tylko te największe.

Informacje na temat pomników potęgi cywilizacji antycznej zalegających na sycylijskiej ziemi przeplatano najczęściej z historiami wybitnych ludzi tamtej epoki. I tak grecki filozof Empedokles pochodzący z Agrigento (około 490–430 r. p.n.e.) miał według legendy zakończyć życie wskoczywszy do Etny „z przyczyny – jak pisał Władysław Łubieński – żeby świat rozumiał, że wzięty żywo do nieba, ale nie udało mu się sztuka, bo pantofle zostawił, przez które dał znać o sobie, gdzie się podział”⁶⁴. Z Sycylii, a dokładnie z Syrakuz pochodził także jeden z genialnych matematyków i fizyków – Archimedes (287–212 r. p.n.e.), który zginać miał z rąk rzymskiego żołnierza podczas oblężenia miasta w czasie II wojny punickiej⁶⁵. Krajoznawcze księgi informowały nadto, iż Sycylia była ojczyzną Karkinosa – aktora i twórcy tragedii z V w. p.n.e.; Teokryta – poety greckiego z początku III w. p.n.e.; Antiocha – historyka współczesnego Tukidydesowi, który napisał historię Italii i dzieje Sycylii w dziewięciu księgach, z których do dziś zachowały się tylko fragmenty, a także Flaviusa Vopiscusa – historyka rzymskiego z IV w. n.e.

⁶² W. Łubieński, *op. cit.*, s. 121.

⁶³ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 665.

⁶⁴ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 120.

⁶⁵ Por. B. Chmielowski, *op. cit.*, s. 209; W. Łubieński, *op. cit.*, s. 121; H. Karpiński, *op. cit.*, s. 521.

W czasach starożytnych, a dokładnie w III w. n.e. żyła na wyspie inna ważna postać – św. Agata. Miała ona pochodzić ze znakomitego sycylijskiego rodu. Po przyjęciu wiary chrześcijańskiej – jak podaje tradycja – postanowiła żyć w dziewictwie. Gdy odrzuciła rękę prefekta miasta Katanii, oddano ją do domu rozpusty, gdzie zachowała niewinność. Wówczas – by odwieść ją od wiary – poddano ją torturom, m. in. obcięciu piersi, a na koniec rzucono na rozżarzone węgle. Agata poniosła śmierć męczeńską najprawdopodobniej za panowania Decjusza, być może w roku 251. W kilka miesięcy po jej śmierci, w czasie erupcji Etny, lawa zagrażająca miastu zatrzymała się i przesłała obok. Zgodnie z ogólnym przekonaniem stało się to za sprawą świętej. Rychło też uznana została za patronkę Katanii i wielu innych miast sycylijskich. Od XVII w. z kolei intensywnie zaczął rozwijać się na wyspie kult innej świętej – Rozalii. Według tradycji żyła ona w XII w. jako pustelnica w okolicach Palermo, w grocie na górze Monte Pellegrino. W 1624 r. w cudowny sposób odnaleziono tam relikwie świętej, których uroczyste przeniesienie do katedry w Palermo uśmierzyć miało grasującą w tym mieście zarazę. Niezwykle popularnemu na Sycylii kultowi św. Agaty i św. Rozalii towarzyszyły, i wciąż towarzyszą, uroczyste i malownicze procesje. Ów fakt nie uszedł uwadze autorom geograficznych prac. I tak Franciszek Siarczyński informował, że mieszkańcy Palermo „święto Rozalii patronki miasta obchodzą przez pięć dni przy zabawach publicznych, iluminacjach kosztownych, widowiskach, fajerwerkach, kursach, muzyce itd., iż ta uroczystość przewyższa zaślubienie weneckie”⁶⁶.

Obok informacji z zakresu szeroko pojętego krajoznawstwa kompendia i podręczniki geografii zawierały opisy, niekiedy bardzo dokładne, narodów i grup etnicznych. Osiemnastowieczne piśmiennictwo geograficzne stanowi więc szczególnie interesujące i ważne źródło do badań wiedzy o obcych ludach i narodach⁶⁷. Podjęcie próby odtworzenia wyobrażeń Polaków o Sycylijczykach poprzedźmy však kilkoma refleksjami dotyczącymi stereotypów etnicznych.

Uniwersalną i pierwotną potrzebą każdego człowieka jest porządkowanie świata, w jego ramach zaś rzeczywistości społecznej. Jedną z ważniejszych kategorii owego porządkowania jest przeciwstawienie „swój – obcy”. Umożliwia ono poszukiwanie tożsamości, miejsca, jest niezbędne dla samookreślenia, dla odkrywania swojej

⁶⁶ F. Siarczyński, *op. cit.*, 666.

⁶⁷ Por. B. Rok. *Stosunek do obcych narodów w świetle polskich kompendiów geograficznych XVIII w.*, „Acta Universitatis Vratislaviensis” 1988, Historia LXXI, s. 105–115.

identyczności⁶⁸. Podkreśla się przy tym, iż stopień „swojskości” i „obcości” często oddają terminy związane z bliskością lub odległością fizyczną. O „swoich” mówi się jako o bliskich, o „obcych” jako o dalekich⁶⁹. Zwraca się nadto uwagę, iż w procesie formowania się wyobrażeń o przedstawicielach odmiennej kultury dochodzi do dwóch paralelnych zjawisk. Po pierwsze następuje skonstatowanie cech stanowiących podstawę odmienności, czyli zaklasyfikowanie jednostki do zbiorowości odmiennej znanej czy traktowanej jako znana, po drugie dochodzi do procesu umiejscowienia tej jednostki w rzeczywistości społecznej za pomocą trwałych i kulturowo ustalonych zespołów wyobrażeń – stereotypów lub uprzedzeń. Powszechne jest przy tym postrzeganie „obcych” w kategoriach stereotypów, jako typowych przedstawicieli danych grup⁷⁰. W tym też kontekście wyobrażenia o Sycylińczykach wpisują się w nurt badań nad stereotypami etnicznymi. Wskazuje się przy tym, iż zasadniczą cechą stereotypów etnicznych jest ich względna trwałość w czasie. Ale wyobrażenia jednej społeczności ludzkiej w świadomości drugiej, choć długotrwałe i odporne na zmiany, są często heterogeniczne⁷¹. Owa dwoistość wzorów percepcji „obcych” przejawia się m. in. w ich sprzeczności. Podkreśla się bowiem, iż w obrębie jednej grupy etnicznej funkcjonować może kilka stereotypów wykluczających się wzajemnie⁷².

Jeśli chodzi o Sycyliczyków, to staropolscy geografowie nie mieli dobrej o nich opinii. Wprawdzie Karol Wyrwicz pisał, iż są ludźmi „dowcipnymi i przemysłowymi”, ale zarazem dodawał – „w przedsięwzięciach swych nietrwali”⁷³. Władysław Łubieński pisał natomiast wprost: „Sycylanie są humoru śmiałego, dzikiego, złego i mszczącego się, Francuzom nigdy nie wierzą obawiając się zemsty za nieszpory sycylijskie i z tej przyczyny zawsze z orężem chodzą generalnie wszyscy i w kramach kupcy”⁷⁴. Mimo

⁶⁸ Por. Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”*. Od stereotypu do symbolu. Kraków 2000; E. Nowicka, *Swojskość i obcość jako kategorie socjologicznej analizy*. [w:] *Swoi i obcy*, red. E. Nowicka, Warszawa 1990, s. 5–53; A. Mirga, *Stereotyp jako model „prawdziwego swojego” i „obcego”*. (Próba rekonstrukcji teoretycznej zjawiska stereotypu), *„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”* 1984, z. 19, s. 51–69.

⁶⁹ E. Nowicka, *Swojskość i obcość...*, s. 36–37.

⁷⁰ Por. Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, Wrocław 1997.

⁷¹ B. Wilska-Duszyńska, *Rozważania o naturze stereotypów etnicznych*, *„Studia Socjologiczne”* 1971, nr 3, s. 97–116; Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 71–82.

⁷² A. Niewiara, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice 2000; Z. Bokszański, *op. cit.*, s. 81–82.

⁷³ K. Wyrwicz, *op. cit.*, s. 66.

⁷⁴ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 116.

wielkiej więc „obfitości i przyjemności, którą obcy i rodak w Sycylii znajduje” – jak pisał Franciszek Siarczyński – „nieszczęściem” owej krainy po wybuchach Etny i trzęsieniach ziemi jest właśnie owa „dzikość mściwych mieszkańców, częste zaboje, na których niebezpieczeństwo wystawić się musi podróżny”⁷⁵. Także cytowany powyżej Władysław Łubieński przestrzegał potencjalnych peregrynantów, iż „ta wyspa jest pełna rozbójników i złodziejów, i o pół mili niebezpieczno wyjechać”. Kto zaś w trakcie podróży skorzystać chciałby z gościnności sycylijskich austerii będąc „bez osobliwszego paszportu albo attestacji musiałby karze podpaść, na co w austeryjach nocne bywają rewizje”⁷⁶. W potocznej opinii społeczeństwa staropolskiego Sycylijczyków cechowało także lenistwo, gnuśność, próżniaczy tryb życia i umiłowanie zabawy, w efekcie czego mnóstwo ziemi leżało odłogiem, sady i winnice były zaniebdane, a drogi „złe i niewygodne”. I tylko o ludności okolic miasta Trápani pisano: „Lud tutejszy jest dorodny, najprzemysłniejszy w Sycylii, do marynarstwa sposobny, a kobiety płci bardzo białej i piękności niepospolitej”⁷⁷.

Według geograficznego dzieła Franciszka Siarczyńskiego pod koniec XVIII w. liczba mieszkańców Sycylii wynosiła 1 123 000⁷⁸. Geograf odnotował również, iż „w Sycylii rachują do 368 famillii szlachty czyli baronów zaszczyconych tytułami książąt, margrabiów i hrabiów”. Szlachta żyje zabawnie i okazale oraz podobnie jak szlachta neapolitańska „ma sobie za wstyd majątny chodzić pieszo po mieście”. Według innej opinii Siarczyńskiego przedstawiciele sycylijskiej szlachty „w dobrach swoich mają moc wielką, mogą nawet za uwiadomieniem wicekróla karać śmiercią swych poddanych”⁷⁹.

Polskie piśmiennictwo geograficzne szeroko traktowało również o ustroju i polityce państw osiemnastowiecznej Europy. Skrupulatnie więc informowano opinię czytelniczą, że Królestwo Sycylijskie wraz z południową częścią Półwyspu Apenińskiego – Królestwem Neapolitańskim tworzy państwo zwane Królestwem Obojga Sycylii, którego władca rezyduje w Neapolu. Jak pisał Remigiusz Ładowski, Sycylijczycy „zostają pod rządem króla neapolitańskiego, który się tytułuje królem Obydwóch Sycylii. W wigilię św. Piotra, kiedy poseł królewski oddaje hołd Stolicy Apostolskiej, w mowie swojej do pa-

⁷⁵ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 660.

⁷⁶ W. Łubieński, *op. cit.*, s. 116.

⁷⁷ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 667.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 655.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 663, 665–666.

pieża żadnej wzmianki nie czyni o Sycylii, ponieważ król sycylijski ma to Królestwo za udzielne i pod lenność nie podpadające, o co się prokuratorowie skarbu papieskiego zawsze protestują. Król zaś dla tej przyczyny nie bierze inwestytury na Sycylię ani w niej nuncjuszowi papieskiemu dopuszcza sędziowskiej powagi, którą ma w Królestwie Neapolitańskim⁸⁰. Z lektury geograficznych prac czytelnik dowiadywał się również, iż zarządca Królestwa Sycylijskiego nosi tytuł wicekróla, rezyduje w Palermo z okazałością równą samemu królowi oraz dysponuje potężną władzą. Wicekról bowiem, jak pisał Franciszek Siarczyński, „zawiaduje wojskiem lądowym i morskim tej wyspy, on prezyduje w trybunałach cywilnych, stanowi wszelkich urzędników, uwalnia więźniów, potwierdza sądowe wyroki, a jako namiestnik króla, który jest urodzonym legatem Stolicy Świętej zwierzchność swą rozciąga do osób i interesów duchownych”. On też otwiera i zamyka Zgromadzenie Stanów Sycylijskich, które w XVIII w. składać się miało z 251 baronów, 70 arcybiskupów, biskupów i prałatów oraz z 40 deputowanych miast królewskich⁸¹. Karol Wyrwicz zwracał przy tym uwagę, iż każdego roku w dzień Wszystkich Świętych „na znak daniny” Wielki Mistrz Maltański ofiarowuje wicekrólowi sycylijskiemu przez swojego posła jednego sokoła. W zamian władca Sycylii wyznacza na biskupstwo maltańskie jednego z trzech kandydatów zaproponowanych przez Wielkiego Mistrza⁸².

Reasumując można stwierdzić, iż na przestrzeni XVIII stulecia polskie piśmiennictwo geograficzne dostarczyło szerokiemu kręgowi czytelników zwarty obraz Sycylii. Niemal wszystkie krajoznawcze prace podawały informacje raczej lakoniczne. Brak w nich szczegółów czy dłuższych opisów ważniejszych problemów. Wynika to oczywiście z charakteru badanego rodzaju piśmiennictwa, ale również z faktu, że staropolscy autorzy mieli stosunkowo mało wiadomości o tej egzotycznej i nieznannej z autopsji wyspie. Zapewne stąd też wiele stereotypowych opinii zwłaszcza w odniesieniu do Sycylijczyków. Analizowane informacje z dzieł geograficznych mimo swojej lapidarności odznaczają się jednak dużą rzetelnością. Kręgi staropolskiego społeczeństwa, które miały dostęp do słowa drukowanego, do popularnych wydawnictw geograficznych, mogły ukształtować w ich oparciu oraz na kanwie wiedzy wyniesionej ze szkolnej edukacji stosunkowo szeroką geograficzną świadomość Sycylii.

⁸⁰ R. Ładowski, *op. cit.*, s. 189–190.

⁸¹ F. Siarczyński, *op. cit.*, s. 662–663.

⁸² K. Wyrwicz, *op. cit.*, s. 68.

Odrębne zagadnienie stanowi wyobrażenie Sycylii i Sycylijczyków w polskim piśmiennictwie podróżniczym XVIII w.⁸³. Niestety ten ciekawy materiał źródłowy słabo wykorzystywany jest przez rodzimych historyków zajmujących się dziejami podróżnictwa i niemal zupełnie pomijany przez historyków włoskich. Ukazujące się z inicjatywy tych ostatnich antologie tekstów europejskich wojażerów wizytujących w czasach nowożytnych Sycylię nie uwzględniają poza listami Jana Michała Borchy⁸⁴ relacji innych Polaków⁸⁵. A przecież staropolskie opisy podróżnicze stanowią prawdziwą kopalnię wiadomości na temat Sycylii i Sycylijczyków w XVIII w. Ów materiał źródłowy analizować należy co najmniej z dwóch stron: po pierwsze jako odzwierciedlenie wyobrażenia na temat wyspy i jej mieszkańców w świadomości ówczesnego społeczeństwa polskiego, po drugie jako środek kształtujący owo wyobrażenie. Pamiętać bowiem należy, iż literatura podróżnicza często nosiła charakter popularyzatorski. Należy jednocześnie zwrócić uwagę na ścisły związek informacji zawartych w relacjach podróżniczym z wiadomościami, które autorzy owych relacji wynosili z prac geograficznych, a nierzadko na odwrót.

⁸³ Por. przyp. 1 i 2. Szczególną uwagę należy zwrócić na jedyny znany dotychczas opis Sycylii z pierwszej połowy XVIII w. pozostawiony przez Tomasza Stanisława Wolskiego, *Illustris peregrinatio Jerosolimitana latius protracta per tres insigniores mundi partes a Thoma Stanislao Wolski nobili Polono peregrino Jerosolimitano nempe per Europam, Asiam et Africam*, Lwów 1737. Kolejne wydania ukazały się we Lwowie w 1748 i 1768. Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 33, Kraków 1939, s. 303–305.

⁸⁴ J. M. Borch, *Lettres sur la Sicile et sur l'île de Malthe écrites en 1777. Pour servir de supplement au voyage en Sicile et Malthe de Monsieur Brydonne*, Turin 1782. Por. T. Turkowski, *Borch Michał Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 313–314; *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, t. VI, Wrocław 1974, s. 57–58.

⁸⁵ Por. *Il paesaggio siciliano nella rappresentazione dei viaggiatori stranieri*, a cura N. Famoso, Catania 1999; C. Ruta, *Viaggiatori in Sicilia. L'immagine dell'isola nel secolo dei lumi*, Palermo 1998; *Viaggiatori stranieri in Sicilia*, a cura di R. La Mesa, Rocca San Casciano 1961.

MAŁGORZATA EWA KOWALCZYK

The Image of Sicily and Sicilians in the Polish Geographic Literature of XVIIIth century

The Polish geographic literature of XVIIIth century presented a lot of information about distant countries and their inhabitants. At the same time it formed a picture of them in the consciousness of Polish society. On the one hand, the representatives of Polish Republic were fascinated by the beauty of Sicilian landscape – charm of the Ionic Sea coast and grim of Etna. On the other hand, they admired the attraction of land overflowed by old Greek monuments. The descriptions of Sicily often were diversified by stories about curiosities and strange things of nature which were to find in the different nooks of the island. Apart from that contemporary Sicilians attracted attention of many Polish authors. Their features of characters, manner of life and customs were widely documented in the geographic literature of XVIIIth century. Generally, the analysis of contemporary sources convince the author that school education, which lied in reading of textbooks and browsing of many issued in that time geographic compendiums, could gave to many Polish pupils and other readers good knowledge about XVIIIth century's Sicily and Sicilians. There was the image which could be generally called reliable.